

Lampa rozjaśniająca podstawy ścieżki medytacji

Tsultrim Zangpo

Samoistny aspekt¹, niezrodzona przestrzeń wolna od konceptualnej elaboracji,
Aspekt radości, promiennosc nieprzerwanej przejrzystości,
Aspekt emanacji, dostępnosc wolna od stronniczości -
Guru, który jesteś obecnością tych trzech, kłaniam się przed tobą.

Guru zostaje ukazany dzięki pierwotnemu rozpoznaniu pustej przestrzeni.
Jej natychmiastowa obecność to medytacyjne bóstwo.
Jej jasna i żywa energia połączenia to dakini.
Te trzy korzenie to nasza własna, szlachetna przytomność.

Ostatecznie, wszystkie zjawiska istnieją po prostu jako samopowstające, pierwotne rozpoznanie umysłu samego w sobie (*sems nyid*)². Gdy stanie się to dla ciebie jasne, zyskasz zdolność do spoczywania w wyraźnym rozumieniu tego w jaki sposób trwają samsara i nirwana, ponieważ nie różni się to od właściwości prawdy (natury) zjawisk (*chod nyid*)³.

Co więcej, prawdą (*rang bzhin*) wszelkich zjawisk manifestujących się z tego, który stwarza wszystko (*kun byed*), jest wolna od ograniczających koncepcji pustka. A więc, ostatecznie to właśnie owa pustka trwa jako prawda umysłu. Oto samo serce nierozdzielności przytomności i pustki. Jeśli ktoś pozostaje od tego odcięty, nie może pojawić się przebudzenie. Jeśli jednak jogin przebywa bez zakłóceń w umyśle takim, jaki jest (*sems nyid*), wszystkie zjawiska samsary i nirwany ukazują mu się jako gra wrodzonego rozpoznania pustki.

Gdyby istniała odrębna zjawiskowość (*chos nyid*), oddzielna od umysłu takiego, jakim jest (*sems nyid*), wówczas jakiegokolwiek zawarte w niej zjawisko również byłoby oddzielne od umysłu samego w sobie. Byłoby więc czymś niezależnym i musielibyśmy uznać je za prawdziwie istniejące. Gdyby tak było, oznaczałoby to, że ostateczna natura zjawisk nie jest pusta, zaś charakterystyką wszelkiej zjawiskowości jest prawdziwe istnienie.

Jednak wszystkie ukazujące się manifestacje energii nie są niczym innym jak magicznym przejawieniem się przytomności. A więc nic, co jawi się jako przedmiot, nie manifestuje się na zewnątrz podobnej zwierciadłu świadomości. Nie ma zjawisk, których podstawą przejawienia byłoby coś innego niż pusta przytomność. Nie ma żadnej podstawy, która powoływała by do istnienia prawdziwe byty.

Wszystkie zjawiska, niezależnie od tego czy (uznajemy je za) czyste czy też nieczyste, manifestują się jedynie dzięki sile i mocy przytomnej świadomości. Jeśli więc pozwolisz sobie odnieść pożytek ze spokojnego spoczywania w pierwotnym rozpoznaniu pustego umysłu, odkryjesz wówczas, że zjawiska nie istnieją naprawdę i że wszystko, co się pojawia jest tylko pustą formą.

1 Tyb. *chos kyi sku*, Skr. *dharmakaja*. Ten fundamentalny temin wskazujący na jeden z trzech aspektów stanu buddy często tłumaczy się jako "Ciało Prawdy" czy też "Wymiar Absolutny". James zdecydował się jednak przełożyć go jako "intrinsic mode" czyli "wrodzony/wewnętrzny tryb/aspekt", aby podkreślić tym samym jego nieoddzielność od pozostałych dwóch *kaji*. Trzy kaje (Dharmakaja, Sambhogakaja i Nirmanakaja) nie są odrębnymi "ciałami" ani "rzeczami", lecz różnymi aspektami jednego – podobnie jak Ojciec, Syn i Duch Święty w teologii chrześcijańskiej, lub woda, lód i para. Konsekwentnie Sambhogakaja (*longs kyi sku*) tłumaczona jest tutaj jako "aspekt radości" a Nirmanakaja (*sprul gyi sku*) jako "aspekt emanacji". (Przyp. Tłum.)

2 Tyb. *sems nyid* tłumaczy się często jako "natura umysłu" czy też "umysł taki, jaki jest". (Przyp. Tłum.)

3 Tyb. *chos nyid*, Skr. *Dharmata*, tłumaczona czasem jako "takość", wskazuje na wrodzoną, ostateczną naturę wszystkich zjawisk (*dharma*) - na esencję rzeczy takich, jakimi są, na nagą, niezłożoną prawdę/naturę zjawisk.

W jaki sposób można więc osiąść spokojnie w umyśle samym w sobie? Twój umysł - taki jakim ukazuje się dokładnie w tym momencie; polegający na koncepcjach, ze swymi tęsknotami, przywiązaniem i wszystkim co się w nim teraz pojawia, (jest doświadczeniem rozpoznania), jednak prawda (*rang ngo*) tego rozpoznania nigdy nie traci swej niezakłóconej przejrzystości (*zang thal*)⁴, pozostając tym samym wolna od wszelkich tęsknot i przywiązania.

Musisz doświadczyć tego w sposób bezpośredni. Co więcej, prosta esencja (*ngo bo*) twojego umysłu posiada pusty aspekt, który jest wolny od myśli, nieporuszony aspekt, który jest wolny od ruchu, aspekt błogości, która jest doświadczana, oraz aspekt przenikliwego rozumienia (*shes rab*), którym jest przejrzystość. Wszystkie te właściwości były i są od zawsze doskonale, kompletne i bezwysiłkowo obecne. Dlatego, gdy przytomna obecność w pełni się w tobie otworzy, niemożliwe jest, by którakolwiek z tych cech nie zmanifestowała się samoczynnie. Gdy to się dzieje, w chwili gdy pojawia się błogość, przejrzystość, czy którakolwiek z wymienionych właściwości, nie pozwól by stała się ona dla ciebie czymś na czym się koncentrujesz - nie stapiaj się ze swoimi doświadczeniami. Nie zapominając ani nie porzucając aspektu przenikliwego rozumienia - prostego rozumienia, które jest wolne od myśli i o którym mówi się, że jest jednym z aspektów przytomności, spoczywaj w rozluźnionym przepływie nie-tworzenia niczego.

Tym sposobem, pozostając wolny od zapominania i nieustannie podtrzymując przytomną świadomość prawdy swojego bycia (*rang ngo shes*), przebywaj swobodnie w przepływie pierwotnej medytacji, wolnej od wysiłku i wypaczeń rozbudowanych praktyk.

Jeśli potrafisz stabilnie przebywać w tym stanie w sposób nieprzerwany, zyskasz doświadczenie rozpoznania niezmiennej pustki zjawisk (*chos nyid*), i będziesz wolny od medytacji opartej na konkretnych przedmiotach skupienia. Gdy pojawi się chwiejność i wątpliwość, nie porzucaj prostej przytomności. Bez rozproszenia pozostawaj świadomy prawdy swojego istnienia (*rang ngo shes*) i odrzuć (utożsamianie się) z tym, który wątpi. Uważa się, że pozostawanie nieoddzielonym od prostej, wolnej od podziałów przytomności, daje początek rozpoznaniu natury przejawień i pojawieniu się pierwotnego zrozumienia. Nie czyń więc żadnych rozróżnień pomiędzy patrzącym a obiektem patrzenia, pomiędzy tym który przebywa, a samym miejscem przebywania, pomiędzy tym który chroni i podtrzymuje, a tym co jest podtrzymywane.

Jeśli nieustannie utrzymujesz bezwysiłkowe samo-osadzanie się w stanie w którym w prosty sposób widzisz swoje prawdziwe istnienie, wszystkie rozpraszające przedmioty rozpuszczają się w prawdzie zjawisk (*chos nyid*) i ani ty, ani one nie opuszczacie przestrzeni czystej otwartości (*dharmadhatu*). Zarówno gdy spokojnie spoczywasz, jak i w czasie pomiędzy sesjami medytacji, pozwalaj by wszystkie conceptualne rozróżnienia, wątpliwości i lgnięcie wiążące cię z ideami istnienia i nieistnienia, wyzwały się same z siebie. Nazywa się to jogą nieba (czy też rozluźnioną niedwoistością przestrzeni). Można by zapytać, czy cokolwiek co jest rozpoznawane (doświadczane) poprzez ten aspekt przytomnej świadomości stanowi czystą wizję prawdziwego poznania (*shes rab lhag mthong*)? Wszystko z czym się ona styka, czy też czego jest świadoma, manifestuje się pierwotnie pośród „takości” (*de nyid*)⁵ wrodzonej i pustej przestrzeni przytomności. Nie pozwól by przedmioty/doświadczenia choć na chwilę opuściły tę przestrzeń.

4 *Zang thal* wskazuje na bezpośredniość, niezmienność, bezwysiłkowość i niezakłóconność przytomnej świadomości. Jak wyjaśnia James, gdy przytomność spotyka jakiegokolwiek zjawisko, pojawia się natychmiastowa przejrzystość. Poznanie nie zachodzi stopniowo, nie ma etapów – wydarza się natychmiast. Tym co pojawia się później są myśli na temat tego, co się wydarza. Myśli w równym stopniu rozjaśniają, co zaciemniają. *Zang thal* oznacza również brak zakłóceń i brak wysiłku. Przytomność się nie porusza. Tym co się porusza, są myśli. Sam umysł pozostaje niezakłócony. (Przyp. Tłum.)

5 *De nyid* oznacza “dokładnie to”, cokolwiek, co się pojawia. To, że manifestuje się to pierwotnie, oznacza, że wydarza się to poza czasem i przestrzenią... od początku niemającego początku czasu, ze środka nieposiadającej środka nieskończoności. Wszystko pojawia się i znika jak odbicie w lustrze – nigdy nienarodzone. (J. Low)

Nie ma więc potrzeby, by w chwili w której spoczywamy bez wysiłku w tu i teraz, aplikować na przytomność pustkę⁶. Samo przebywanie w przytomnej obecności – proste otwarcie się na wolny od pobudzenia swobodny przepływ, szybko przyniesie ci rozpoznanie pustki. Wejście w medytację (czy też w spoczywanie), która jest pełną życia (*hu re*, czujności) ciągłością przytomności wolnej od konceptualnej elaboracji, pozwala utrzymać zwyczajne rozpoznanie (*tha mal ba'i shes pa*) bez zagubienia. Nie będziesz już musiał błędzić na zewnątrz, podążając za obiektami, lecz pozostaniesz dokładnie tu i teraz w stanie prostej przytomności, pilnie dając się podtrzymywać rozluźnionemu, stabilnemu rozpoznaniu (pustej świadomości).

Jeśli podczas medytacji jak i pomiędzy sesjami,
Nie oddalasz się od stanu prostego rozpoznania,
Stanowi to doskonałą medytację nie-medytacji.
Nigdy nie zapominaj o tym pośród rozproszenia, i zawsze to pielęgnuj.

Oby dzięki mocy tej zasługi, wszystkie czujące istoty, moje poprzednie matki, szybko osiągnęły poziom przebudzenia!

Ja, znany jako Tsul, wyraziłem powyższe słowa w odpowiedzi na prośby Dongny Gjenlo i Tsunpy Jilo.

Oby cnota i dobro się rozprzestrzeniały! Oby nauki dzogczen dotarły wszędzie!

Skomponowane przez Tsultrima Zangpo, znanego jako Tulku Tsullo

Przełożone z tybetańskiego na angielski przez Jamesa Low w maju 2018

Przełożone z angielskiego na polski przez Jana Szlagowskiego w lipcu 2018

⁶ “(...) there is no need to apply emptiness to awareness”. Pustka jest nieoddzielna od przytomności. W jaki sposób można próbować dostarczyć przytomności świeżej dostawy pustki, skoro przytomność JEST pustką? Tsultrim Zangpo po raz kolejny wskazuje, że pogląd dzogczen nie wymaga podejścia ścieżki stopniowej (*lam rim*). (J.Low)